Cena 20 gr.

OCIEMNIAŁY ŻOŁNIERZ



Organ Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 810. TEL. 140-61. P. K. O. 19.990

Nr. 4. 1 LIPCA 1930 R. ROK I.

OD REDAKCJI.

W przyszłym miesiącu, 15 sierpnia, cała Polska czcić będzie 10-tą rocznicę pamiętnego zwycięstwa, które wojska polskie odniosły nad bolszewikami w 1920 r. Armja nasza i całe społeczeństwo uroczyście przygotowują się do obchodu tego 10-lecia. To też i my, ociemniali żołnierze, pragniemy na łamach swego pisma głos w tym dniu zabrać i dlatego następny numer „Ociemniałego Żołnierza", w którym omówimy wiekopomne wypadki ówczesne, ukaże się z datą 15 sierpnia.

Dopiero więc za półtora miesiąca otrzymacie Koledzy następny numer naszego pisma, a w ciągu tego czasu korzystajcie jaknajwięcej ze słońca i powietrza.

Kolegom naszym, osiadłym na wsi i mającym swe gospodarstwa rolne, życzymy, aby się doczekali dobrych i obfitych urodzajów; zaś Kolegom, zamieszkałym w mieście, życzymy, aby jaknajczęściej mogli zażywać spacerów w parkach, ogrodach, lub odbywać wycieczki zamiejskie.

Może niejednemu z Was stanie się markotno na myśl, że wszystko się raduje pięknym rozkwitem natury, a nam ociemniałym tego piękna oglądać nie dano. Nie poddawajcie się, Koledzy, tej depresji moralnej. Chociaż straciliśmy wzrok, lecz pozostały nam inne zmysły. Wyjdźcie do ogrodu, parku lub lasu, wsłuchajcie się w szum drzew, świergot ptasząt, wciągnijcie w siebie zapach pól i łąk. Przecież pamiętamy, jak to wszystko wygląda, więc wyobraźnia pozwoli nam całkowicie wchłonąć otaczające piękno. Wszyscy przecież jesteśmy b. żołnierzami, musimy więc prawdziwie po żołniersku, twardo i mocno, trzymać siebie w karbach woli. Ruch i powietrze są niezbędnie potrzebne dla zdrowia, a więc należy koniecznie, przezwyciężając ociężałość i zobojętnienie, korzystać z każdej sposobności, by zażyć ruchu, słońca i powietrza.

UBEZPIECZENIE W KASACH CHORYCH.

Z prawdziwą radością i zadowoleniem podajemy do wiadomości Kolegów, iż zapowiadane w poprzednich numerach naszego pisma podpisanie umowy z Ogólno Państwowym Związkiem Kas Chorych w Warszawie nastąpiło dnia 7.VI. b. r. Jak już poprzednio Kolegów informowaliśmy, na podstawie tej umowy każdy członek naszego Związku korzystać będzie mógł z rodziną z bezpłatnego leczenia i innych świadczeń Kas Chorych.

Aby Koledzy mogli się zapoznać szczegółowo z uprawnieniami, jakie nabywają z tytułu zawarcia umowy, podajemy poniżej treść umowy jak również odnośne paragrafy z ustawy o Kasach Chorych z dnia 19.V. 1920 r.

Umowa: Zawarta za zgodą Głównego Urzędu Ubezpieczeń z dnia 18.III. 1930 r. Nr. 2244/GU między Ogólnopaństwowym Związkiem Kas Chorych w Polsce, reprezentowanym przez zastępcę Komisarza tegoż Związku, D-ra Stanisława Rudkowskiego, a działającym na podstawie pełnomocnictw Kas Chorych, opartych na ustawie z dnia 19 maja 1920 r., a Związkiem Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Warszawie ul. Nowy Świat 8/10, działającym przez uprawnionych w myśl statutu mjr. Edwina Wagnera, jako przewodniczącego, Zygmunta Wojdalińskiego jako sekretarza i Kazimierza Mroczkiewicza jako skarbnika tegoż Związku.

§ 1.

Kasy Chorych, oparte na ustawodawstwie o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, obejmują z dniem 1 lipca 1930 r. leczenie ociemniałych żołnierzy R. P., członków Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. oraz ich rodzin. Przez rodzinę inwalidy ociemniałego rozumie się żonę jego oraz dzieci do 18 roku życia, będące na utrzymaniu rodziny inwalidy, zamieszkujące z nim i utrzymywane wyłącznie z jego zarobku (renty inwalidzkiej) i nieubezpieczonych w Kasach Chorych w myśl wspomnianej ustawy.

§ 2.

Wymienione Kasy Chorych obowiązane są do udzielania świadczeń w granicach art. 23 ust. I, wzgl. II. 28 ust. I. i II. 30 ust. I. a, IV a, b, 33 a, b, d, tudzież w sposób oraz w rozmiarach, w jakich udzielają swoim członkom i ich rodzinom. Wszystkie przepisy ust. z dnia 19.V. 1920 r., przewidujące jakiekolwiek ograniczenia w zakresie tych świadczeń tak co do czasu, sposobu ich udzielania, jak również przepisy statutów wymienionych Kas Chorych w tej dziedzinie, pozostają dalej w mocy i będą stosowane w całej rozciągłości odnośnie do osób objętych umową niniejszą.

§ 3.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. opłacać będzie Kasom Chorych, tytułem zwrotu za koszty świadczeń wymienionych w p. II., ryczałt po 3 zł. miesięcznie (słownie trzy złote) za każdego członka Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. Kasy Chorych, udzielając tych świadczeń, nie mają prawa pobierania jakichkolwiek innych opłat pieniężnych.

§ 4.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. wpłacać będzie te kwoty do kasy Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych w Polsce w ratach półrocznych: 1 lipca 1930 r. i 1 stycznia 1931 r. Rozliczenie z powodu zaszłych zmian w stanie członków odbywać się będzie po upływie każdego półrocza.

§ 5.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. zobowiązuje się przed wejściem w życie umowy niniejszej przesłać Związkowi państwowemu spis swych członków oraz ich rodzin, uprawnionych do świadczeń w myśl umowy niniejszej, podając jednocześnie ich miejsce zamieszkania (I powiat) jak również zawiadomić ogólno-państwowy Związek Kas Chorych o każdorazowej zmianie w stanie swych członków i miejsca ich zamieszkania.

§ 6.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. zobowiązuje się wystawić swym członkom, upoważnionym do świadczeń i ich rodzinom odpowiednie zaświadczenia stwierdzające, że dana osoba jako członek Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. i jej rodzina, zgodnie z p. I. niniejszej umowy, posiadają warunki do otrzymania świadczeń wg. p. II. niniejszej umowy.

§ 7.

Członkowie Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, którzy z tytułu stosunku służbowego lub roboczego są ubezpieczeni w Kasach Chorych na podstawie umowy z dnia 19 maja 1920 r., zachowują swe prawa i nie mają z tytułu umowy niniejszej żadnych uprawnień ani obowiązków.

§ 8.

Umowa niniejsza obowiązuje obie strony umawiające się z dniem 1.VII. 1930 r. po uprzedniem zatwierdzeniu jej przez Min. Pracy i Opieki Społecznej. (Główny Urząd Ubezpieczeń).

§ 9.

Umowa niniejsza zawarta zostaje na jeden rok t. j. do dnia 30 czerwca 1931 r.; o ile do dnia 30 kwietnia 1931 r. żadna ze stron nie wypowie niniejszej umowy, takowa przedłuża się automatycznie o jeden rok następny.

§ 10.

Opłatę stemplową, przypadającą od niniejszej umowy, pokrywa Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P., a to od wartości obliczonej według stanu członków wymienionego Związku, wynoszącego i przyjętego za podstawę wpłaty dnia 1.VII. 1930 r. w liczbie 457 członków.

§ 11.

Umowę niniejszą sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

Warszawa, dnia 7 czerwca 1930.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.
(—) *Edwin Wagner* (—) *Z. Wojdaliński*
(—) *K. Mroczkiewicz*

Komisarz Rządowy Ogólno Państwowego Związku Kas Chorych w Polsce:
(—) w/z *Dr. Rudkowski*

Paragrafy ustawy o Kasach Chorych z dnia 20 maja 1930 r. objęte umową.

art. 23.

I) Udzielanie członkom chorym pomocy jest następujące:

a) Bezpłatna pomoc lekarska, która rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa, o ile choroba wcześniej się nie skończy, nie krócej niż 26 tygodni. Pomoc ta obejmuje również dostarczanie lekarstw, środków opatrunkowych, okularów i innych pomniejszych środków leczniczych, służących do przywrócenia zdrowia i zdolności zarobkowania.

Maksymalną wysokość wydatków na te środki pomocnicze określa statut Kasy.

II) Kasy Chorych, które istnieją dłużej niż lat 3, obowiązane są do udzielania świadczeń wymienionych w ustępie I. aż do 39 tygodni.

art. 28.

I) Zamiast świadczeń w chorobie wskazanych w art. 23 ust. I. Kasa za zgodą chorego udzielić może leczenia i utrzymania szpitalnego według najniższej taryfy opłat.

II) Kasa może na zlecenie lekarza umieścić chorego w szpitalu bez względu na jego zgodę gdy:

a) rodzaj choroby wymaga leczenia i pielęgnowania, które w domu chorego są niemożliwe,

b) choroba jest zakaźna

c) stan chorego lub jego zachowanie się wymaga stałego nadzoru

d) chory niejednokrotnie przekroczył regulamin dla chorych, lub postępował wbrew poleceniom lekarza.

Kasa może zarządzić pielęgnowanie chorego w domu przez specjalnie przeznaczony personel do tego.

art. 30.

I) Kasa udziela członkiniom:

a) pomocy lekarskiej i położniczej przed, w czasie i po połogu.

IV) Za zgodą położnic Kasa udzielić może im:

a) utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic, zamiast połowy zasiłku połogowego.

b) pomocy i opieki pielęgniarek za potrąceniem na ten cel połowy zasiłku połogowego.

art. 33.

Zamieszkującym razem z obowiązkowo ubezpieczonym, utrzymywanym wyłącznie z jego zarobku, a niepodlegającym przymusowemu ubezpieczeniu i nienależącym do dobrowolnie ubezpieczonych członkom rodziny obowiązkowo ubezpieczonego Kasa udziela:

a) bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw w ciągu najwyżej 13 tygodni, w zakresie art. 23 ust. I. lit. a)

b) pomocy położniczej w zakresie art. 30 ust. I. lit. a)

d) leczenia w szpitalu najdłużej przez 13 tygodni przy zastosowaniu art. 28 ust. I. i II.

Przez zawarcie zbiorowej umowy ubezpieczeniowej ukończyliśmy nasz program w dziedzinie opieki zdrowotnej, dając Kolegom i ich rodzinom możność poratowania zdrowia w naszych letniskach w Ziemnicach i Zakopanem i całkowite zapewnienie leczenia na wypadek choroby. Przypuszczamy, że wiadomość o zrealizowaniu tego postulatu, który Koledzy zgłaszali na Walnych Zebraniach, jako jeden z najważniejszych, przyjmą Koledzy ze szczerem zadowoleniem, przyczem celem zapewnienia na stałe osiągniętego porozumienia z Kasami Chorych, apelujemy do Kolegów o zachowanie poprawnego stosunku do Kas Chorych, aby umowa, zawarta narazie na przeciąg jednego roku, mogła być przedłużoną na rok następny, lub rozszerzoną na dłuższy okres czasu. Zwracając się z tym apelem do Kolegów, nie mamy na myśli zbytniego oszczędzania Kas Chorych, gdyż opłata, jaką Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy będzie pokrywać z tego tytułu wyniesie około 20.000 zł. rocznie, nie można jednak żądać interwencji lekarskiej, lub innych świadczeń w wypadkach, gdy nie zachodzi istotna potrzeba, a ponadto zaleca się, tak jak wobec innych instytucji, zachować należną grzeczność.

Żądajcie Koledzy stanowczo i zdecydowanie tego, co Wam się na podstawie umowy należy; forma żądania niechaj jednak zawsze będzie grzeczną, aby w naszym własnym interesie żadna z Kas Chorych nie wystąpiła z zażaleniem z powodu wynikłych zatargów. Wrazie niedomagań ze strony Kas Chorych należy przesłać zażalenie do Zarządu Związku, do którego się jest przynależnym.

W przeciągu miesiąca czerwca Zarządy Związków rozesłały Kolegom legitymacje, które wrazie zmiany w stanie rodziny, jak również zmiany miejsca zamieszkania, należy przesyłać do Zarządu Związku celem zaznaczenia tychże zmian w legitymacji.

W razie nieotrzymania legitymacji należy się zwrócić z interpelacją do Zarządu Związku.

Kończąc niniejszy artykuł, uważamy za nasz miły i zaszczytny obowiązek wyrazić jaknajserdeczniejsze podziękowanie i wdzięczność wszystkim tym, którzy do zawarcia tej umowy się przyczynili, a przedewszystkim Panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej pułkownikowi Aleksandrowi Prystorowi, Panu Komisarzowi Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych Dr. Rudkowskiemu, Panu Dyrektorowi Głównego Urzędu Ubezpieczeń Getlowi, Panu Naczelnikowi dla Spraw Inwalidów Radcy Eminowiczowi i Paau Majorowi Janowi — Referen-

towi dla Spraw Inwalidzkich w Ogólno-Państwowym Związku Kas Chorych.

Celem uniknięcia nieporozumienia uważamy za wskazane poinformować Kolegów, zamieszkałych na terenie województwa górnośląskiego że z powodu autonomji tegoż województwa Górny Śląsk umową niniejszą narazie objęty nie został. Aby nasi Koledzy Górnośląscy nie byli pozbawieni prawa do ubezpieczenia w Kasach Chorych, Kolega Inż. Czesław Perzyński, prezes Związku Ociemniałych Wojaków, czyni starania aby Okręgowy Zarząd Związku Kas Chorych na Górnym Śląsku zawarł analogiczną umowę zbiorowego ubezpieczenia ze Związkiem Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, co według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie nastąpi, o czem Kolegów w przyszłym numerze naszego pisma nieomieszkamy zawiadomić.

E. W.

C. I. A. M. A. C.

W lipcu b. r. w czasie od 25 — 27 odbędzie się w Paryżu doroczny kongres C. I. A. M. A. C.'u, zaś w przeddzień otwarcia kongresu t. j. dnia. 24 lipca obradować będą delegaci Związków Ociemniałych Żołnierzy, należących do CIAMAC'u. Zawiadamiając Kolegów o tymże kongresie, uważamy że na czasie jest napisać obszerniej o celu i zadaniach tej międzynarodowej organizacji, której nazwa w języku francuskim brzmi: „Conference Internationale des Associations de Mutiles de Guerre et Anciens Combattans", zaś w języku polskim, „Międzynarodowa konferencja Związków Poszkodowanych przez wojnę i byłych wojskowych".

Ponieważ pełna nazwa w języku francuskim jest nieco długą, a język francuski jest stosunkowo mało znany w organizacjach z innych krajów, przeto z liter początkowych słów, składających się na nazwę w pełnem brzmieniu, ułożono skrót „CIAMAC" (czytaj Siamak) będący w powszechnem użyciu, wprawdzie nie jako oficjalna, lecz najczęściej używana nazwa tej organizacji. W wydanej przez Związek Ociemniałych Wojaków jednodniówce z okazji uroczystości 10-ciolecia umieszczony był krótki artykuł, z treści którego zapoznali się Koledzy w ogólnych zarysach z działalnością CIAMAC'u i udziałem naszego Związku w jego pracach. Dziś, mając nasz własny stały organ prasowy, korzystamy z możności szczegółowego oświetlenia, jaką jest rola CIAMAC'u pod względem politycznym w życiu powojennem narodów.

W okresie monarchji rządzonych absolutyzmem, wszelkie wypadki historyczne w życiu narodu uzależnione były wyłącznie od woli cesarzy lub królów, a w wojnach przez nich prowadzonych, armja była w ich ręku bezwolnem narzędziem. Gdy monarchje absolutystyczne zamieniły się później na monarchje parlamentarne, a miejsce wojsk stanowych lub zaciężnych zajęła armja demokratyczna, oparta na powszechnym obowiązku służby wojskowej, rozpostartym na wszystkich obywateli, to od chwili tej żołnierz-automat, wykonujący służbę wojenną na podstawie li-tylko martwej i bezdusznej dyscypliny, należy już do przeszłości, a nowoczesna armja demokratyczna złożona z żołnierzy, będących przedstawicielami wszystkich warstw i grup społecznych, kierowaną być może jedynie dyscypliną ideową, polegającą na pełnem uświadomieniu o celu wojny, do której jest użytą.

Ostatni etap tej ewolucji historycznej miał miejsce w czasie wojny światowej gdy wszystkie państwa, które, aczkolwiek były już monarchjami parlamentarnemi, jednakże nie zatraciły swego charakteru absolutystyczno-dynastycznego, jak Niemcy, Rosja i Austrja, wojnę przegrały, gdyż armje ich kierowane staremi zasadami a nieuświadomione ideowo, odmówiły posłuszeństwa, a wywołana rewolucja wśród szeregów walczących wojsk jest przyczyną przegrania wojny.

Dzisiejsza polityka powojenna liczy się więc bardzo poważnie z tym nowym objawem polityczno-społecznym i nie ogranicza się wobec tego do swojego urzędowego zakresu t. j. do pertraktacji dyplomatycznych, lecz zależnie od swego kierunku czy to wojennego, czy to pokojowego jako jeden z najważniejszych czynników, uważa propagandę wśród mas, z łona których powstają na wypadek wojny armje, mające decydować o losach narodów i państw.

Wiadomo wszystkim czytelnikom, że po wojnie światowej, która ze względu na swój ogrom i na okrucieństwo miała być rzekomo ostatnią, utworzona została „Liga Narodów" na wniosek Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Wilsona Głównym celem tej międzynarodowej instytucji jest zachowanie stałego pokoju przez ugodowe załatwienie wszelkich sporów i zatargów międzynarodowych na posiedzeniach Rady Ligi Narodów, w której zasiadają przedstawiciele wszystkich państw. Otóż na płaszczyźnie stwierdzonego przez nas faktu, że polityka oficjalna musi mieć swój współczynnik propagandowy, tłumaczyć należy powstanie CIAMAC'u z inicjatywy Ligi Narodów, przy międzynarodowem biurze pracy w Genewie. Ludzie, którzy CIAMAC stworzyli, uważali, że do propagowania pokoju powołani są przedewszystkiem ci, którzy grozę wojny bezpośrednio oglądali i przez wojnę osobiście poszkodowani zostali. Powołany do życia CIAMAC, mający na celu uchronienie ludzkości od przyszłej wojny i zatarcie śladów minionej wojny światowej, przez przyniesienie ulgi ofiarom wojny, stanął początkowo na stanowisku ze wszech miar godnym uznania, gdyż proklamując ściśle swój międzynarodowy charakter, w programie swoim przekreślił różnice polityczne i w szeregach swoich skupił byłych żołnierzy, którzy tak niedawno przez lat kilka z całą zaciekłością przeciw sobie walczyli.

Szczytność idei, głoszonej przez CIAMAC, przemówiła dobitnie do byłych wojskowych wszystkich powojennych państw i działalność tej międzynarodowej organizacji zapowiadała się wcale pomyślnie. Niestety, ci którzy byli sprawcami wywołania wojny światowej, t. j. Niemcy, nie umieli zachować w CIAMAC-u należnego stanowiska, lecz z całą agresywnością, pod pozorem propagandy pokojowej, rozpoczęli robotę ściśle nacjonalistyczną,

wykoszlawiając ideologję CIAMAC-u przez naginanie jej, ściśle do linji polityki niemieckiej. Fakt ten stał się przyczyną wystąpienia z CIAMAC-u związków włoskich i jugosłowiańskich, a jeżeli w łonie CIAMAC-u w najbliższym czasie nie nastąpi rekonstrukcja i zmiana dotychczasowego systemu pracy, to spodziewać się należy, że my Polacy z CIAMAC-u wystąpić będziemy musieli.

Uważamy, że propagandę pacyfistyczną należy prowadzić przez wskazywanie ludzkości sposobu likwidacji wszelkich zatargów i odpowiedniego wychowania społeczeństw dla przyszłego zgodnego współżycia narodów, a nie przez zgłaszanie rezolucji, mających charakter wybitnie jednostronnie polityczny, jak n. p. sprawa ewakuacji Nadrenji, zgłoszona w czasie kongresu w r. 1928. w Berlinie, lub sprawa „Anschlussu" (przyłączenia) Austrji do Niemiec, zgłoszona podczas zebrania zarządu odbytego w Wiedniu w styczniu b. r.

Rezolucje takie przekraczaja kompetencję CIAMAC'u i mogą być jedynie aktualne na terenie polityki oficjalnej w Lidze Narodów, lub podczas innych konferencji dyplomatycznych, a zadaniem CIAMAC'u, jak to już powyżej zaznaczyliśmy, jest jedynie propagowanie idei ogólno-ludzkich, mających na celu zbratanie narodów i zapewnienie wiecznego pokoju.

Dążeniem naszem w czasie kongresu, który odbędzie się w Paryżu, będzie odkrycie całej tej prawdy i zażądanie na przyszłość pracy na właściwych podstawach, przewidzianych statutem, i od zrealizowania tego naszego postulatu, uzależniamy naszą dalszą współpracę.

Oprócz swej misji polityczno-społecznej, w programie swej pracy przewiduje CIAMAC akcję na rzecz poprawy bytu i zaopatrzenia inwalidów wojennych. W czasie kongresu obok komisji propagandowo-politycznej obradaje komisja „Ofiar Wojny", której praca zdąża w kierunku opracowania objektywnego, jakie zaopatrzenie należy się inwalidom wojennym.

Do zakresu prac tej komisji należałoby przedewszystkiem dążenie do umiędzynarodowienia przywilejów i świadczeń inwalidzkich jak n. p. zniżki kolejowe, zniżki paszportów, wiz i t. d. co jednak na terenie CIAMACU nie znajduje należytego zrozumienia i zainteresowania.

Jeżeli wspomnieliśmy o rezolucjach w sprawach zaopatrzeniowych, to znaczenie ich jest jedynie pośrednie, gdyż uważać je tylko możemy, jako materjał dowodowy przy zgłaszaniu rządowi naszych postulatów, wykazując, że żądania nasze nie są zbyt wygórowane, lecz uznane są, jako nieodzownie konieczne również przez inwalidów wszystkich innych państw.

Jeżeliby CIAMAC cieszył się nieco większym autorytetem, mógłby całkiem skutecznie interwenjować w obronie inwalidów wobec rządów tych państw, gdzie położenie inwalidów jest szczególnie ciężkie. Niestety CIAMAC nie rozwinął się do należnego poziomu, a próby interwencji wobec Bułgarji i Czechosłowacji zakończyły się niepowodzeniem.

Jeżeli w tak krytyczny sposób przedstawiamy działalność CIAMAC'u, to niejeden z czytelników całkiem słusznie zapytać może, dlaczego do CIAMAC'u należymy. Otóż w odpowiedzi na to pytanie oświadczamy: że do CIAMAC'u zdeklarowaliśmy się wstąpić przedewszystkiem celem udowodnienia, że Polska prowadzi politykę pokojową i że my, polscy inwalidzi, pragniemy również brać udział w propagandzie pokoju. Następną z kolei okolicznością, która skłoniła nas do wstąpienia do CIAMAC'u, było utworzenie przy CIAMAC'u Sekcji Związków Inwalidów Ociemniałych, do której obecnie należą związki: Francji, Polski, Czechosłowacji, Austrji i Wolnego Miasta Gdańska.

Sekcja ta nie zaznaczyła dotychczas w żywotniejszy sposób swego istnienia i dopiero w czasie obecnego kongresu w Paryżu odbędzie się pierwsza konferencja delegatów, organizowana przez obecnego przewodniczącego Sekcji—prezesa naszego Związku.

Jakie będą wyniki prac tej konferencji jak też i całego kongresu trudno dzisiaj przewidzieć, w każdym jednak razie przebieg kongresu będzie miał dla CIAMAC'u daleko większe znaczenie niż poprzednie kongresy, gdyż delegacja polska, złożona z przedstawicieli Związku naszego i Związku Inwalidów Wojennych, domagać się będzie stanowczo skończenia hipokryzji i rozpoczęcia pracy uczciwej, odpowiadającej naszej ideologji.

Od wyniku kongresu zależeć więc będzie czy CIAMAC w dalszym ciągu będzie się rozpadać, czyteż odrodzony poprowadzi swe prace w dalszym ciągu w imię czystych i nieskażonych idei.

E. W.

Na Zachodzie Bez Zmian.

Pod takim tytułem wyszła jeszcze ubiegłego roku głośna książka Karola M. Remarque'a w tłómaczeniu polskiem. Oryginał jej, który przed dwoma laty pojawił się na półkach księgarskich w Niemczech, zdobył sobie w niesłychanie krótkim czasie olbrzymie powodzenie, a nakład jej niebawem przekroczył miljon egzemplarzy, nie licząc setek tysięcy, które rozeszły się wśród czytelników europejskich. Wkrótce w całej prasie europejskiej rozpoczęła się namiętna dyskusja o wartości tej sensacyjnej książki, która w sposób prosty lecz wymowny odźwierciadla szereg charakterystycznych epizodów wojny światowej, której potworna potęga z całą swą grozą staje przed czytelnikiem. Bohaterowie tej książki to szary, nieznany żołnierz w różnych postaciach i w różnych sytuacjach wojennych, ofiary nieubłaganego molocha wojny, tego bicza ludzkości. Budząc głęboką odrazę do przeżytku barbarzyństwa, niegodnego nowoczesnej cywilizacji i kultury, książka K. M. Remarque'a posiada wpływ wybitnie pacyfikacyjny i jako taka warta jest ze wszech miar rozpowszechnienia. Z tych właśnie pobudek wydawnictwo Ullsteina w Berlinie, pragnąc uprzystępnić ją niewidomym zwłaszcza zaś ofiarom wielkiej wojny, wydrukowało ją także pismem Braille'a niemiecką stenografją i ofiarowało związkom ociemniałych żołnierzy pewną ilość egzemplarzy bezpłatnie, z czego Koledzy, obznajmieni z pismem Braille'a w języku niemieckim, mogą skorzystać.

Miś.

Przypisek Redakcji. Zastrzegamy sobie omówienie powyższej książki z punktu widzenia Redakcji w dalszych numerach naszego pisma.

IX Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Jak to czytelnikom naszym na łamach pisma naszego zapowiadaliśmy, dnia 22-23-24 czerwca r. b. odbył się w Warszawie IX Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. Ze względu na solidarną naszą współpracę ze Związkiem Inwalidów Wojennych w Zjeździe tym wzięli również udział przedstawiciele naszego Związku.

Ponieważ celem Kongresu, oprócz wewnętrznych spraw organizacyjnych Związku inwalidów wojennych, było również omówienie aktualnych zagadnień inwalidzkich, uważamy przeto za wskazane skreślić kilka uwag o jego przebiegu. Zjazd rozpoczął się nader poważnie, uroczystością poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych. O godz. 12-ej zebrali się na pl. Zamkowym przybyli na Zjazd delegaci wraz z pocztami sztandarowymi, skąd w uroczystym pochodzie udali się na nabożeństwo do Katedry Św. Jana. Po uroczystem nabożeństwie i podniosłem okolicznościowem kazaniu, ks. Biskup Polowy Gall dokonał aktu poświęcenia sztandaru przy udziale RodzicówChrzestnych w osobach: Pani Prezydentowa Michalina Mościcka, Pan Premjer Pułkownik Walery Sławek, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Pan Minister Spraw Wewnętrznych Gen. Sławoj Składkowski, Pani Ministrowa Halina Matuszewska, Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Pułk. Aleksander Prystor, Pani Ministrowa Janina Prystorowa, Pan Prezes Federacji P. Z. O. O. Gen. Roman Górecki, Pani Generałowa Marta Rydz-Śmigłowa, Pan Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. Daniel Konarzewski.

Z nowopoświęconym sztandarem na czele wyruszył następnie pochód na Pl. Marszałka Piłsudskiego, gdzie po oddaniu hołdu i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ w drzewco sztandaru przez rodziców chrzestnych i gości, a następnie wręczenia sztandaru Przewodniczącemu Związku kol. posłowi Janowi Karkoszce, który zkolei powierzył sztandar, mianowanemu przez Związek, Chorążemu. Równocześnie z przekazywaniem sztandaru wygłosili przemówienia: poseł Antoni Snopczyński jako przewodniczący komitetu uroczystości, kol. Ludwik St.-checki z Poznania w imieniu Wielkopolski, która sztandar ten ofiarowała, i Prezes Związku poseł Jan Karkoszka.

We wszystkich przemówieniach podkreślano w szczególniejszy sposób, że sztandar ten godnie będzie dzierżony przez Związek Inwalidów Wojennych i że, w myśl wypisanego na nim hasła, wszystkie prace Związku prowadzone będą dla dobra Państwa.

Przy dźwiękach muzyki wojskowej skierował się następnie pochód do sali Rady Miejskiej, gdzie nastąpiła uroczystość otwarcia obrad Zjazdu. Do Prezydjum Zjazdu jednogłośnie powołano kol. Jankowskiego z G. Śląska, kol. por. Kłaka ze Lwowa, kol. Werca z Kościana, i jako sekretarzy kol. Ludwika Paczowskiego z Łucka i mjr. Profica z Wilna. Stosownie do zapowiedzianego programu wygłosił przewodniczący Związku kol. poseł Jan Karkoszka, nadzwyczaj starannie i wszechstronnie opracowane sprawozdanie, które dobitnie wykazało, że praca Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. w tym okresie sprawozdawczym była o wiele intensywniejszą niż w latach ubiegłych.

Po wygłoszeniu sprawozdania obrady przerwano, zaś wszyscy uczestnicy Zjazdu udali się następnie na zakupione przez Zarząd Związku przedstawienie do teatru Wielkiego, aby podziwiać piękno naszej wspaniałej opery narodowej Moniuszki—Halka.

Uroczysty i podniosły charakter 1-go dnia Zjazdu upoważniał każdego uczestnika do mniemania, iż w takim samym poważnym nastroju odbędzie się dalszy jego przebieg. Niestety, jak zwykle, z chwilą rozpoczęcia dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Zarządu Głównego, rozpętała się straszliwa walka, walka nie o programy, nie o dobro Związku i jego członków, lecz o niezaspokojone ambicje osobiste, wpływy partyjne i inne, niestety, nizkie cele osobiste, tak bardzo odbiegające od zobowiązań włożonych na delegatów przez wysyłające ich na Zjazd wielotysięczne masy inwalidów, wdów i sierot. Mało poświęcano czasu istotnym i aktualnym, mającym decydować o bycie tych mas sprawom, zaś natomiast z całą gorliwością wyciągano na wierzch mniej lub więcej pochlebne szczegóły z życia zwalczających się osobników, a wśród tej walki hałaśliwej kierowano się dewizą „Cel uświęca środki", zaś etyka i uczciwość, jakby przestraszone wrzaskami, trwożliwie chowały się po kątach, bojąc się wyjść i zapanować nad zwalczającymi się obozami. Wśród takich warunków odbywający się Zjazd, zakończyłby się zupełnem fiaskiem, gdyby nie pracowały równocześnie Komisje, złożone z niewielkich zespołów, nie mogących służyć jako teren walki. W Komisjach uchwalono szereg wniosków, dotyczących kwestyj, aktualnych w chwili obecnej zagadnień, jak nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu, ustawy o rewizji koncesyj, leczenia, protezowania i wewnętrznych spraw organizacyjnych, jak statut i t. p.

Wszystkie te wnioski po zgłoszenin kilku poprawek zostały w znacznej większości przez Plenum Zjazdu uchwalone. Zjazd zakończono ogłoszeniem wyniku wyborów, które do Zarządu Związku powołały dziesięciu członków b. Zarządu i pięciu nowych, zaś przewodniczący naszego Związku, kol. mjr. E. Wagner, powołany został do Zarządu oddzielną uchwałą Zjazdu, jako przedstawiciel naszego Związku przy Zarządzie Związku Inwalidów Wojennych z pełnem prawem głosu. Jak się dowiadujemy w chwili pisania niniejszego artykułu, Zarząd Gł. z pośród wybranych 15 członków już się ukonstytuował w następującym składzie: kol. poseł Jan Karkoszka—jako Prezes, kol. Stanisław Szułczyński z Poznania—jako Wiceprezes, kol. poseł Antoni Pająk—jako II Wiceprezes, kol. Woźniak z Poznania—jako Skarbnik, kol. Modzelewski z Kutna — jako p. o. Sekretarza.

Niewymownie nam przykro, że, opisując przebieg Zjazdu, musieliśmy niezbyt pochlebnie się o nim wyrazić. Nie czynimy jednak tego celem szkodzenia Związkowi Inwalidów Wojennych jako całości, lecz celem napiętnowania tych, którzy pod płaszczykiem i pozorem pracy dla dobra inwalidów w Polsce, wnoszą w ich życie rozkład moralny, przyczyniając się nie do polepszenia lecz pogorszenia bytu inwalidów przez osłabienie ich prestiżu wobec społeczeństwa i władz Państwowych.

Mamy nadzieję, że zdrowa opinja inwalidzka zwycięży przecież chorobliwe elementy i że dobra wola tych nielicznych jednostek, którzy społecznej pracy Związkowej się poświęcają, w opinji tej znajdzie oparcie i podstawę do programowego rozwiązania kwestji inwalidzkiej w Polsce.

Z. Wojdaliński.

Dekoracje krzyżami zasługi.

Na wstępie podajemy tu nazwiska naszych Kolegów, którzy w dniu 25 maja r. b. w Zakopanem zostali udekorowani bronzowymi krzyżami zasługi, a mianowicie: Iżyłowski, Jarmark, Kamiński, Piechota, Sora, Świerczyński i Wrzeciono.

Z kolei przechodzimy do opisu uroczystości w Toruniu i Katowicach, w czasie których dokonane zostały nowe dekoracje.

W niedzielę dn. 8. czerwca b. r., odbyła się w Toruniu w wielkiej sali Dworu Artusa uroczysta akademja Jedności Wojackiej, ku uczczeniu Pana Generała Dr. Góreckiego, w obecności przedstawicieli Władz i Związków b. Obrońców Ojczyzny z całego Pomorza i Gdańska. Akademję tę zaszczycił swą obecnością m. i. Pan Wojewoda Lamot. Po zagajeniu akademji przez Prezesa Wojewódzkiej Federacji, p. kapitana Chełmickiego, który podkreślił zasługi gen. Góreckiego jako inicjatora Federacji b. wojskowych, przemówił Prezes Honorowy Powstańców i Wojaków, podpułkownik hr. Mielżyński, podnosząc, iż organizacja b. kombatantów spełni swe zadanie obrony Pomorza. Potem chór męski z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał hymn Pomorza i „Dwie Dole". Do uświetnienia programu w niemałej mierze przyczynił się także artysta p. Cornobis, który świetnie odtworzył postać żołnierza frontowego.

Wreszcie zabrał głos p. generał Górecki, który przemówienie swe rozpoczął słowami „Jedność to siła". Piękne, pełne głębokiej treści przemówienie, zakończył mówca okrzykien na cześć Marszałka Polski J. Piłsudskiego, poczem zaintonował Rotę, którą zebrani stojąc odśpiewali. Na zakończenie udekorował Pan Generał bronzowymi krzyżami zasługi następujących Kolegów z Bydgoskiego Związku: Błocha, Labrenza, Ptaka, Rogozińskiego, Grzymkowicza, Majrowskiego, Lewandowskiego, Knechta i Sołtysa-Fabiańczyka z Ziemnic Nowych.

Co się tyczy przebiegu uroczystości w Katowicach, to otrzymaliśmy w tej sprawie list od jednego z naszych członków, który poniżej umieszczamy:

Katowice, dnia 15-VI-1930 r.

Na dzień dzisiejszy Zarząd Związku Ociemn. Wojaków w Bydgoszczy zwołał swych członków ze Śląska do Katowic, gdzie już od rana odbywa się zjazd Federacji P. Z. O. O. Po południu ma się odbyć dekoracja 5 Kolegów ze Śląska bronzowymi krzyżami zasługi.

Po spożyciu wspólnego śniadania oraz obiadu i dłuższej pogawędce koleżeńskiej, ruszamy koło godziny wpół do 5-ej po południu do nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego. Cała olbrzymia sala Sejmu i galerje napełniły się już delegatami. Z galerji powiewa mnóstwo sztandarów organizacyj b. żołnierzy. O godz. 5.30 — przybywa na salę Prezes Federacji, p. generał Górecki, wraz z p. Wojewodą Grażyńskim i posłem Karkoszką. Przybyłych wita niemilknąca długo burza oklasków.

Zjazd delegatów otwiera Prezes Związku Ofic. Rezerwy, Pan Prezydent m. Katowic, dr. Kocur, witając przybyłych na zjazd: gen. Góreckiego, Wojewodę Grażyńskiego, przedstawicieli władz, społeczeństwa i prasy, poczem oddaje głos Prezesowi Federacji, gen. Góreckiemu, który w mocnych żołnierskich słowach skreśla rozwój historyczny Fidac'u i Federacji P. Z. O. O., zakreślając jednocześnie plan działania na przyszłość i zaznaczając, że przez jedność i zwartość Federacja może wywrzeć zbawienny wpływ na życie gospodarcze kraju. Da się to najskuteczniej przeprowadzić przez wytrwały systematyczny wysiłek wszystkich federatów, grupujących się w 26 związkach, obejmujących zgórą 350 tysięcy członków. Wysiłek takiej potężnej organizacji na polu oszczędności po cudzie, jakim było zjednoczenie w 1928 r. wszystkich b. wojskowych w jedną olbrzymią organizację Federacji, pod wodzą Pana Marszałka Piłsudskiego, stworzy obecnie drugi cud — gospodarczy. Przemówienie gen. Góreckiego, zakończone okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego, zebrani przyjęli żywiołowemi oklaskami.

Pan Prezydent Kocur, dziękując Panu Generałowi za Jego przemówienie, wzniósł na cześć mówcy okrzyk „niech żyje", którzy obecni z entuzjazmem podjęli.

Najbardziej wzruszyło mnie, kiedy gen. Górecki o nas ociemniałych mówić zaczął. Nie pytajcie — mówił — w jakiej armji oni walczyli, na jakim froncie i w jakich walkach wzrok utracili. Bo wszyscy oni tylko o wolnej Ojczyźnie marzyli. A dalej: któż może być więcej godnym naszego współczucia, i komu potrzebniejsza jest nasza opieka, jak nie tym, którym nie było dano ujrzeć Ojczyzny już wolnej. Ze słów Pana Generała, w których dalszą nam pomoc przyrzeka i opiece Rządu i społeczeństwa nas poleca, przebija jasno — a my ociemniali to z głosu wyczuwamy, czego z oczu wyczytać nie możemy — jak bardzo On się naszą dolą przejmuje i z jaką troskliwością o nas dba.

Podniosłym jest moment, kiedy Pan Generał dekoruje 5 Kolegów Śląskich odznakami Federacji i bronzowymi krzyżami zasługi. Dzieje się to już przed frontem gmachu sejmowego, dokąd się uroczystość zkolei przeniosła.

Po przemówieniu kpt. rez. Kormana, uroczystość kończy się okrzykiem na cześć Generała Góreckiego. *Kli.*

Nazwiska Kolegów, udekorowanych w Katowicach, są następujące: Cholomek, Klimas, Kiełtoń, Szołtysek i Szulc.

40-letni jubileusz pracy zawodowej wyższego Radcy Krajowego p. O. Szyszki z Poznania.

Dnia 1 lipca r. b. wyższy Radca Krajowy p. O. Szyszko obchodzi 40-letni jublileusz swej pracy zawodowej. By uczcić Jego zasługi Wojewódzki Zakład dla Ociemniałych Dzieci, Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi i Związek Ociemniałych Wojaków w Bydgoszczy urządziły wspól-

nym wysiłkiem w sobotę dnia 21 czerwca r.b. uroczystą akademję w Auli Wojewódzkiego Zakładu, podczas której wychowankowie Zakładu i pensjonarze Schroniska odśpiewali kilka pieśni przy akompanjamencie orkiestry zakładowej, poczem jedna z wychowanic i jeden z wychowanków zadeklamowali wiersz okolicznościowy własnego utworu. Następnie p. Dyrektor Mencel złożył życzenia czcigodnemu Jubilatowi w imieniu Wojewódzkiego Zakładu. Kierownik Schroniska, p. nauczyciel Konwiński imieniem Tow. Opieki nad Niewidomymi, Prezes Perzyński imieniem Związku Ociemn. Wojaków, poczem kol. Grabarek wręczył Jubilatowi od Związku obraz, przedstawiający ociemn. oficera polskiego, piszącego na maszynie. Po wręczeniu Jubilatowi przez wychowanków Zakładu kilku skromnych upominków, wykonanych przez nich własnoręcznie, zakończono wzniosłą uroczystość gromkim okrzykiem na cześć dostojnego Jubilata.

Akademję zaszczycił swą obecnością Prezydent miasta Bydgoszczy, p. podpułkownik Dr. Śliwiński, który, jako osobisty przyjaciel Jubilata, złożył Mu od siebie serdeczne życzenia, a następnie w imieniu miasta Bydgoszczy, która dumna jest z Wojewódzkiego Zakładu dla ociemniałych dzieci, mogącego służyć wszystkim zakładom miejskim za wzór. Państwo Redaktorostwo Teskowie i wiele gości zaproszonych zapełniło szczelnie aulę zakładową, a wsród nich znalazło się 5 naszych kolegów z Bydgoszczy, którzy wraz z żonami w uroczystości tej wzięli udział. Pan Radca Szyszko, wzruszony do głębi duszy, dziękował wszystkim za zgotowaną Mu owację.

Z naszej strony Przezacnemu Jubilatowi, którego życzliwość dla ociemniałych inwalidów mieliśmy sposobność poznać przy wszelkich uroczystościach Związku Bydgoskiego, a ostatnio podczas 10-lecia tegoż Związku, życzymy — „ad multos annos".

Redakcja.

Kronika Inwalidzka.

Sprawy Zaopatrzeniowe. Na skutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu otrzymają dnia 1 lipca b. r. półroczny dodatek wszyscy inwalidzi od 8-j do 5-ej kategorji włącznie. Podajemy to do wiadomości Kolegów, pobierających rentę według wymiaru wyżej wspomnianych kategoryj, t. j. których stopień niezdolności określony został od 46% do 85% włącznie.

Odznaka sanitarno-ochronna dla ociemn. inwalidów, o której dłużej pisaliśmy w Nr. 1 naszego pisma, została już zatwierdzona. Zarządy Związków rozesłały ja Kolegom wraz z odnośnemi legitymacjami, na odwrotnej stronie których znajduje się pouczenie o przywilejach, do jakich odznaka ta uprawnia. Przypominamy, że odznakę tę należy nosić na klapie marynarki lub palta i mieć przy sobie legitymację, aby w razie jakiego nieporozumienia móc się powołać na podane tam rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych i Komunikacji.

Z Życia Warszawskiego Związku. Z chwilą gdy Związek Ociemn. Inw. i Of. Wojny w Warszawie uzyskał wprawdzie niewielki, ale własny lokal, Sekcja Pań przy Kole Polek, współpracująca z Warszawskim Związkiem, zaczęła regularnie co środę urządzać w lokalu Związku herbatki rodzinne dla naszych Kolegów z Warszawy. Zazwyczaj zbiera się tam większe grono członków Związku, by przy wspólnej herbatce, w miłym nastroju, posłuchać czytania gazet, oraz pogawędzić z Kolegami. Zespół muzyczny, złożony z ociemn. członków Związku, niejednokrotnie uprzyjemnia czas zebranym.

W letnim sezonie, pierwszego dnia Zielonych Świąt, ta sama Sekcja Pań zorganizowała zamiejską wycieczkę, w której wzięło udział około 30 członków z rodzinami. Przewodnicząca Sekcji, p. Dyrektorowa Malkiewiczowa, zwróciła się do Dowódcy O. K. I, gen. Wróblewskiego, i prosiła o przydzielenie do dyspozycji wycieczki jednego wojskowego auta ciężarowego; następnie o drugie takie auto wystarała się p. Malkiewiczowa w Pol. Kom. Pom. Dzieciom. Wycieczkowicze o godz. 9 rano zgromadzili się na omówionym punkcie i po załadowaniu się na samochody, zaopatrzone w ławki, ruszyli za miasto do Międzylesia. Panie z Sekcji obficie dostarczyły wszelakiego jadła, piwa i napoi chłodzących. Wycieczka bawiła cały dzień na świeżem powietrzu i dopiero o godz. 8 wiecz. nastąpił powrót do Warszawy.

Należy się serdeczna wdzięczność i uznanie dla Szanownych Pań z Sekcji Koła Polek, które nie szczędząc swej pracy i trudów, już od 4-ch lat dokładają usilnych starań, by w miarę możności wszystkim członkom Warszawskiego Związku służyć pomocą i wlać trochę radości w ich życie. Niech wdzięczność, jaką ociemn. żołnierze dla Nich żywią, będzie bodźcem dla dalszej pracy.

Ważne dla Kolegów zamieszkałych w Warszawie. Niezależnie od opieki lekarskiej, z której zaczniemy korzystać w Kasach Chorych od dn. 1 lipca b. r. mogą się Koledzy zgłaszać do Lecznicy Pol. Czerw. Krzyża, mieszczącej się w *Warszawie przy ul. Pięknej Nr. 63* (róg Marszałkowskiej). Po okazaniu książki inwalidzkiej w kasie Lecznicy, zostaje inwalida skierowany do lekarza, który udzieli mu bezpłatnej porady. Lecznica jest otwarta od godz. 9 rano do 8 wiecz. (oprócz świąt) i w tym czasie kolejno przyjmują tam specjaliści od wszelkich chorób, oprócz dentystów. Gabinet światłoleczniczy na miejscu. A więc kto z Kolegów potrzebuje lekarskiej pomocy, niech się tam bezzwłocznie zgłosi.

Walny Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbędzie się w Warszawie w dniach 15 i 16 sierpnia r. b. Udział w tym Zjeździe wezmą delegaci wszystkich Związków i Stowarzyszeń, wchodzących w skład Federacji.

Pytania i odpowiedzi.

Kol. Fr. Rządca w Sołstwinie: List Jego w sprawie aparatu radjowego odesłaliśmy do „Spójni" we Lwowie, gdyż w sprawach czysto osobistych należy się zwracać do Zarządu swego Związku.

Podajemy do wiadomości Kolegów, że pismo „Ociemniały Żołnierz" będą Koledzy otrzymywać bezpłatnie.

Wydawca: Referat Prasowy Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P
Redaktor: Edwin Wagner

Druk. Józef Jankowski i S-ka Warszawa, Krucza 7. Tel. 405-04.